



Sygn. akt IV KK 145/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Kala

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN w Warszawie Jacka Wygody
w sprawie **M. R.**

w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 października 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od orzeczenie Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 października 2014 r.,

zmieniającego orzeczenie Sądu Okręgowego w R.

z dnia 30 czerwca 2014 r.,

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Apelacyjnemu.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w R., orzeczeniem z dnia 30 czerwca 2014 r., na podstawie
art. 21a ust. 1 i 2, art. 21a ust. 2a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r., o

ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz. U. 2013, poz.1388);

I. stwierdził, iż M. R. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne z dnia 10 stycznia 2008 roku, o którym mowa w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów;

II. orzekł wobec M. R. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej, jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy, na okres 3 lat;

III. orzekł wobec M. R. zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-57 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów, na okres 3 lat;

Orzeczenie powyższe zaskarżył prokurator, podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych zakazów oraz obrońca lustrowanego, zarzucając obrazę przepisów postępowania – art. 5 § 2, art. 7 i art. 424 § 1 k.p.k.

Sąd Apelacyjny, orzeczeniem z dnia 28 października 2014 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że stwierdził, iż M. R. złożył zgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz. U. 2013 r., poz. 1388).

Powyższe orzeczenie zaskarżył Prokurator Generalny kasacją na niekorzyść osoby lustrowanej, zarzucając rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej definiującego pojęcie współpracy z organami bezpieczeństwa, którego obowiązek ujawniania spoczywa na osobach pełniących funkcje publiczne wskazane w art. 4 ustawy lustracyjnej, poprzez bezpodstawne przyjęcie w następstwie nieuprawnionej wykładni całościowej, że współpracą w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej jest jedynie taka współpraca, która została ukierunkowana na „choćby jeden z elementów wymienionych w preambule, składający się na łamanie praw człowieka i

obywatela. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje jest zasadna.

W świetle przyjętych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego kryteriów decydujących o definiowaniu pojęcia współpracy, o której mowa w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, ujawnienia wymaga tylko taka współpraca z organami operacyjnymi i śledczymi organów bezpieczeństwa państwa, która spełnia kumulatywnie pięć warunków:

- po pierwsze, musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa i przekazywaniu informacji tym organom;
- po drugie, musi mieć charakter świadomy;
- po trzecie, współpraca winna być tajna, co oznacza, że fakt nawiązywania współpracy, a także jej przebieg, ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk których miały dotyczyć przekazywanie informacje;
- po czwarte, współpraca musi wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez organy bezpieczeństwa państwa;
- po piąte, nie mogła ograniczać się do samej deklaracji woli, lecz winna była materializować się w świadomie podejmowanych konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy (wyrok TK z dnia 10 listopada 1998 r., sygn. K 39/97, OTK 1999, nr 6, poz. 99; wyrok TK z dnia 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07, OTK-A 2007, nr 5, poz. 48).

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że Sąd Okręgowy w R. miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, że współpraca M. R. z organem bezpieczeństwa państwa – Zwiadem Wojsk Ochrony Pogranicza, spełniała wszystkie wymienione wyżej przesłanki.

Orzekając co do istoty sprawy odmiennie, Sąd Apelacyjny przyjął, że cechy współpracy z organem bezpieczeństwa, o którym mowa w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, oprócz warunków wskazanych w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego, muszą być uzupełnione przez odwołanie się do zapisów preambuły ustawy lustracyjnej o „ukierunkowanie współpracy na choćby jeden z elementów wymienionych w preambule, składających się na łamanie praw

człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”. Według Sądu II instancji M. R., w ramach kontaktu z oficerem Zwiadu WOP, nie przekazał żadnej informacji, która mogłaby okazać się istotna dla zrealizowania choćby jednego z wymienionych w preambule przejawów łamania praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego. Charakter zaś informacji, jakich miał udzielać, wskazuje również na to, że miały one mieć raczej za zadanie zabezpieczenie granic, świadczy to o tym, że nie był współpracownikiem tych organów w rozumieniu przepisów ustawy.

Autor kasacji trafnie kwestionuje stanowisko Sądu Apelacyjnego. Niezależnie od argumentacji kasacji stwierdzić należy, że na gruncie obowiązującej ustawy lustracyjnej nie można przyjąć, by istniała zasada ograniczająca jej stosowanie wobec określonej grupy tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa tylko ze względu na zakres zadań, jakie wykonywali, w szczególności dlatego, że dotyczyły one działań wywiadowczych lub kontrwywiadowczych.

Do istoty działań Zwiadu WOP, jako organu bezpieczeństwa państwa (art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy), należało pozyskiwanie w drodze operacyjnej informacji wywiadowczych lub kontrwywiadowczych związanych z ochroną granic.

Odmienne traktowanie tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa według zadań, jakie wykonywali, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia i byłoby sprzeczne z konstytucyjną zasadą równości.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, w kwestii oceny rzeczywistej współpracy oraz charakteru przekazywanych informacji, przyjmuje się, że dla zmaterializowania współpracy nie jest konieczne, by informacje dostarczone przez osobowe źródło były istotne operacyjnie i wykorzystywane, czy też, aby wyrządziły komukolwiek szkodę. Ocena rzeczywistej współpracy nie zależy od charakteru przekazywanej informacji i od jej ewentualnego wykorzystania przez organy bezpieczeństwa państwa, tym bardziej że zarówno ocena istotności informacji oraz ewentualność ich wykorzystania leżą poza gestią informatora (wyrok SN z dnia 13 lutego 2014 r., II KZ 308/13 – LEX nr 1463420). Oczywiście jest zatem, że okoliczność czy przekazana informacja spowodowała negatywny skutek dla innej osoby, pozostaje bez znaczenia dla możliwości uznania, iż stanowiła ona informację przydatną i pomocną dla organu bezpieczeństwa.

Wskazać należy, że ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów przewiduje tylko jedną sytuację dotyczącą współpracy z organami bezpieczeństwa państwa w zamiarze naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela – art. 3a ust. 2.

Tylko tak określona forma współpracy w ramach realizacji obowiązku ustawowego, uzależniona została od działania świadomego oraz podejmowanego w zamiarze (*dolus coloratus*) naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela. Oczywiste jest zatem, że porównanie treści art. 3a ust. 1 i art. 3a ust 2 prowadzi do jednego wniosku, iż jedynie postać współpracy z art. 3a ust. 2 musi być znamienne określonym celem działania.

Skarżący zasadnie podnosi, że w realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, iż potwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny pod rządami obecnej ustawy lustracyjnej aktualność rozumienia definicji współpracy jest niewystarczająca i dokonał własnej, rażąco wadliwej interpretacji tego pojęcia poprzez wprowadzenie do elementów tej definicji innych kryteriów, wyinterpretowanych przez siebie z preambuły, w tym w szczególności celu podjęcia współpracy, wbrew intencjom ustawodawcy.

Nie wdając się w szersze rozważania co do prawnego charakteru preambuły, stwierdzić należy, że tekst preambuły ustawy lustracyjnej, z uwagi na okoliczności towarzyszące powstawaniu w toku procesu legislacyjnego ostatecznego kształtu tej ustawy, ma znaczenie wyłącznie jako wskazanie na system wartości uzasadniający ratio legis ustawy. Na taki charakter wskazuje uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07. Trybunał stwierdził (w akapicie 4.4 „Cel ustawy i jej preambuła”) m.in., że cel lustracji został wyłożony w preambule. „Preambuła wyraża potępienie i dyskredytację społeczną, moralną i prawną osób, których działania były „trwale związane z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”. Trwale naruszanie praw człowieka (w różnych postaciach zjawiskowych), o których mówi preambuła z pewnością jest poważnym deliktem karnym. Tak więc preambuła przesądza o tym, że w ustawie chodzi o cel penalny.

Sama w sobie preambuła nie rodzi skutków prawnych dla adresatów ustawy. Nie można jednak twierdzić, że jej brzmienie jest bez znaczenia dla osób objętych lustracją. Ukierunkowuje jednak interpretację ustaw zaskarżonych, w tym także ustaw zmienionych tą ustawą i sposób jej stosowania, i to nakazuje traktować preambułę jako wypowiedź normatywną, mającą znaczenie dla analizy konstytucyjności przeprowadzonej przez Trybunał Konstytucyjny. Preambuła przede wszystkim określa cel ustawy i determinuje jej charakter, co wpływa na ocenę, czy ustawa odpowiada standardom konstytucyjności. Deklarowanym w preambule celem ustawy z 18 października 2006 r. nie jest wyciąganie negatywnych konsekwencji prawnych z faktu złożenia nieprawdziwego oświadczenia...”. W dalszych rozważaniach, przedstawiając stanowisko w przedmiocie zgodności art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej z 18 października 2006 r. z art. 2, art. 54, art. 61 Konstytucji, Trybunał miał na uwadze zarówno określone standardy lustracji, jak i wskazane w preambule cele ustawy. Co najistotniejsze, Trybunał wyraźnie stwierdził brak przesłanek do dezaktualizacji dotychczasowych kryteriów decydujących o definiowaniu pojęcia współpracy. W żadnym fragmencie uzasadnienia swojego stanowiska Trybunał nie odwołał się do określonych w preambule celów lustracji, które nakazywałyby, bądź sugerowały konieczność odmiennego niż to, które zostało przedstawione, rozumienia definicji współpracy. Należy zgodzić się z poglądem autora kasacji, że wyraźne wskazanie przez Trybunał Konstytucyjny na potrzebę kontynuacji dotychczasowej linii orzeczniczej, świadczyć może jedynie o uznaniu, iż określone w preambule do ustawy cele nie pozostają w sprzeczności z dotychczasowym rozumieniem definicji współpracy. Odmienne rozumienie stanowiska Trybunału stanowi niedopuszczalną nadinterpretację.

W świetle powyższego Sąd II instancji nie miał podstaw do dokonywania oceny zachowania lustrowanego według innych kryteriów, niż wskazane w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej. Odmienna wykładnia normy art. 3a ust. 1 cyt. ustawy, dokonana przez Sąd odwoławczy, doprowadziła do radykalnej modyfikacji ustawowej definicji współpracy, w istotny sposób ograniczając zakres stosowania tego przepisu.

Nie budzi zatem wątpliwości, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia art. 3a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. poprzez dokonanie błędnej jego wykładni, a uchybienie to miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Doszło bowiem do nieuprawnionego uznania, że wykładnia pojęcia współpracy powinna być dokonywana również przy uwzględnieniu preambuły ustawy lustracyjnej, w szczególności w zakresie ukierunkowania współpracy na choćby jeden z elementów wymienionych w preambule. Podzielając zarzut, argumentację i wniosek końcowy kasacji, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

kc